

Ero, Puk Puk! Kto tam? (ft. 022)

Puk, puk kto tam, swój hip-hop motam
I już pół żywota i do dziś to kocham
Typ co nie śpi po nocach, lub drzemie nad projektem
I wpiszę go w pejzaż, choć nie jest architektem

Światowy ekspert od wina i pianina
Na ku*wach też się znam, ale niechętnie wspominam
Bielański oryginał, gość co traki kradnie
Ziomki mówią na mnie Michał, a wieśniaki coś nieładnie

Puk, puk kto tam, elo WDZ
Niosę światło, przekazuję i poszerzam wiedzę
Dziś z ero, na 2022 mixtape
Śmietanka rapu dzieciaku, jestem ceremonii mistrzem

Respekt WWA styl warszawskich podwórek
W grę nie wchodzi zamuła, coś nie pasi, muruj dziurę
Bluza z kapturem, logo HG na kłacie
Nieważne którą nogą wstałeś, z entuzjazmem bracie

Puk, puk, kto tam, ziomal co z klepy zrobił atut
Do hitów mam nosa, na głupoty nie mam czasu
Pamiętasz mnie z plakatów, pamiętasz moje tagi
To dla Warszawy styl taki

Złożę dwie wiktorie, jedną po prawej, drugą po lewej
Od dzieciaka nad rzeki brzegiem
Lewym jak Robert, jak lewy prosty
Ja ogrzewam tylko dłonie gdy za sobą palę mosty

Puk, puk, kto tam, prawdy wokół
Hazzidiler, na salonach i blokach
Dziś chłopcy w papilotach coś tam bręczą na tunie
Efekt jak efekt, ale treści nie rozumiem

Je*ać to, real hip-hop, 022 .. hash music
Warszawski styl, otwieram nowe drzwi
Docieram tam, gdzie sny, wpie*alam się jak zły
Od zawsze do teraz od teraz aż po ostatnie dni

Puk, puk, kto tam, elo tutaj M-Dissy
Pytają wciąż o dowód, bo się starzeję jak Ibisz
Się zdziwisz, bo chybisz, jak stawiasz na mnie krzyżyk
I tak wiesz o mnie tyle, co o bracie siostra Diddy

Je*ię .. dla których ex nie jest wczorajszy kodeks
Trochę poszło w klozet, trochę więcej w krwioobieg
Kogiel-mogiel, a w szaleństwie znalazł se metode
Ten co nic nie musi, ale sporo może

Puk, puk, kto tam, ja nie judasz, my nie żydzi
Tu syto się bawimy, cała Polska nienawidzi
Mamy nawyki z bazaru, gdzie krawaty robią pliki
Jestem wersją ze śródmieścia, my zwierzaki, nie ludziki

Leci buh znów z joi'a, dobrze wiesz, że palę topa
Że robię tak jak mówię, przez te płuca idzie tona
Reprezentuję spółkę z o.o., co z w logo ma gibona
Bóg widział i se poszedł, puścił buha, podziękował

Puk, puk, kto tam, palę i piszę
Nikomiu nie otwieram, leci bit na cały zicher
Liczę na siebie i nie martwię się profitem
Mam fitu prosa no to wjeżdżam z profitem

Włodi, typ co gra muzykę miasta
Na peryferiach Europy jak Kasta
Czuję w płucach, że jest czwarta dwadzieścia
Puszcza gęste chmury z dedykacją dla Służewca

Powracam na rejon
Powracam na rejon
022

Puk, puk, kto tam, W do Wa
022, 20, 22 20 lat gra
W stereo zajawka chociaż 20 branża
Żadna nie składa jak ja, jestem niedotykalna

... real shit
A mój B-boy stand to syrenka znad Wisły
Kocham się w kulturze, więc wiem co to szacunek
Odpowiadam za to co mówię, nie za to co rozumiesz

Puk, puk, kto tam, puk puk z kopa
Wjeżdża true school wokal, nowy ustrój na blokach
Prosto z MOK, uspokajam wariografy
Poznasz mnie po owocach, trupy wypadają z szafy

Elo wariaty, mówią na mnie Tobik
To daje ogień większy niż ta zapalniczka w dłoni
Filomata zdobywa szczyty blokowisk
To gówno wchodzi jak podczas pierwszej fali Covid